

# Harcerska, Ptaki ptakom

Wybiegani wysłuchani wybawieni  
Siadźcie w koło do ogniska mego stóp  
Chcę powiedzieć wam o tamtej złej jesieni  
Z której przyszedł ten harcerski leśny grób

Harcerze którym słowa na ustach zamierały  
Harcerki którym uśmiech zabrał wojny czas  
Jak ptaki po przestworzach losu szybowały  
I spadały jak puszczone bez nadziei głąz

Myśli mieli rozczochrane tak jak dzisiaj  
I mundury te dzisiejsze mieli też  
Lecz stanęli w pogotowiu gdy padł wystrzał  
I bronili tej najwyższej z wszystkich wież

Harcerze którym słowa na ustach zamierały  
Harcerki którym uśmiech zabrał wojny czas  
Jak ptaki po przestworzach losu szybowały  
I spadały jak puszczone bez nadziei głąz

Mogli odejść mogli uciec w swoje jutro  
Nikt by słowa wypowiedzieć nie był śmiały  
Lecz zostali chociaż było im tak trudno  
Gdy za pierwszym strzałem padał drugi strzał

Harcerze którym słowa na ustach zamierały  
Harcerki którym uśmiech zabrał wojny czas  
Jak ptaki po przestworzach losu szybowały  
I spadały jak puszczone bez nadziei głąz

To dla Polski tej czuwali dniem i nocą  
Polski sztandar osłaniali piersią swą  
I odeszli kiedy wzięto ich przemocą  
Aby w ziemię wtopić całą duszę swą

Harcerze którym słowa na ustach zamierały  
Harcerki którym uśmiech zabrał wojny czas  
Jak ptaki po przestworzach losu szybowały  
I spadały jak puszczone bez nadziei głąz

Niech im pokłon odda nasze pokolenie  
Tym co umrzeć tam musieli mimo snów  
I gdy przyjdą by podeptać nam marzenia  
Polski sztandar osłonimy piersią znów

Harcerze którym słowa na ustach zamierały  
Harcerki którym uśmiech zabrał wojny czas  
Jak ptaki po przestworzach losu szybowały  
I spadały jak puszczone bez nadziei głąz